Rok I. Lwów, dnia 14. lipca 1910. Nr. 7.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Stonawski ul. Sakramentek 16.

Administracja: Miecz. Laskowski ul. Grunwaldzka 6.

ooooooo Wychodzi każdego miesiąca. oooooo

Członkowie Twa. Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

P. P. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

Kilka słów o reformie administracji.

Od szerego lat coraz natarczywiej podnosi się żądanie reformy administracji. W społeczeństwie a w szczególności w kołach, mających styczność z władzami administracyjnemi, coraz bardziej toruje sobie drogę przeświadczenie, że istniejąca organizacja władz administracyjnych nie da się utrzymać na dłuższą metę, że zarząd polityczny i skarbowy jest przestarzały i nie odpowiada dzisiejszym wymogom.

W ostatnich dziesiątkach lat przeobraziły się zupełnie gospodarcze i socjalne stosunki. Żyjemy w czasach pary i elektryczności, życie ekonomiczne i kulturalne pulsuje coraz szybciej, a nasza administracja państwowa nie jest w stanie dotrzymać kroku temu rozwojowi teraźniejszości. Pomijając drobne

zmiany w poszczególnych resortach administracji, Rząd od szeregu lat nie przedsięwziął żadnej poważniejszej reformy administracji i postępowania administracyjnego.

Dopiero w najnowszym czasie przyszły nasze władze centralne do przekonania, że administracja państwowa chroma, że znajduje się w stanie zacofania i wymaga sanacji. Świadczą o tem „Studja do reformy wewnętrznej administracji“, wypracowane przez Rząd za czasów ministerstwa dr. Koerbera, a przedewszystkiem mowa tronowa, wygłoszona dnia 19. czerwca 1907 na otwarcie pierwszego parlamentu ludowego, która wyraźnie reformę administracji zapowiedziała.

To powszechne wołanie o reformę administracji dowodzi, że wszystkie warstwy ludności są interesowane w jak najrychlejszym rozwiązaniu tego problemu. Zastanówmy się teraz nad pytaniem, czy i z jakich względów reforma administracji leży w interesie stanu urzędniczego.

Dokonana ustawą z dnia 19. lutego 1907 regulacja płac ani w przybliżeniu nie stała do wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny. Dziś położenie materjalne urzędników jest gorsze niż kiedykolwiek przedtem. Mimo podwyżki poborów są liczne kategorje urzędników, których płaca nie może wystarczyć na pokrycie najniezbędniejszych środków do życia. Wszelkie dotychczasowe próby Rządu regulacji płac przyniosły urzędnikom tylko rozczarowanie i były tylko kroplą wody w morzu ich niedoli. A pamiętać trzeba, że regulacja płac miała miejsce w czasie wielkich nadwyżek budżetu, kiedyto Eksc. Korytowski obwieścił światu nadwyżkę budżetową w kwocie 152 miljonów koron. Dziś niestety budżet znajduje się w stanie deficytu. Przedłożony w listopadzie 1909 przez ministra skarbu Bilińskiego budżet wykazał niedobór w kwocie 42 miljonów koron. Pomyślność żadnego stanu nie jest do tego stopnia związana ze stanem finansów państwa jak stanu urzędniczego. Przypływ lub odpływ w kasie rządowej odczuwają w pierwszej linji urzędnicy. Skutkiem deficytu obecnie wszelka poważniejsza akcja Rządu na rzecz urzędników musiała odpaść.

Rząd wprawdzie starał się w preliminarzu budżetu na rok 1910 przynajmniej w poszczególnych resortach zaradzić złemu. Jednak o finansowej polityce Rządu w większym stylu obecnie nie ma mowy, dopóki ta depresja ekonomiczna, w jaką popadło państwo, nie przeminie. Jesteśmy świadkami dwu na pozór sprzecznych usiłowań. Z jednej strony wszyscy urzędnicy podnoszą uprawnione żądanie podwyższenia płac w stosunku do wzrostu drożyzny, z drugiej strony Rząd usiłuje przywrócić zwichniętą równowagę budżetową przez ograniczenie wydatków ad minimum, lub nałożenie na szerokie warstwy ludności nowych ciężarów. Dylemat ten dałby się częściowo rozwiązać z korzyścią Rządu i jego pracowników p r z e z r e f o r m ę a d m i n i s t r a c j i. Do tego celu Rząd musi dążyć, jeśli chce bez nakładania nowych ciężarów usunąć deficyt i zaradzić nędzy urzędniczej.

Typową cechą warstw oświeconych, szczególnie w Galicji jest, że widzą one swój ideał w karjerze urzędniczej, a Rząd upatruje również w tem swą korzyść i pomnaża armję urzędniczą in infinitum. Dzięki temu Austrja stała

się par excellence państwem urzędniczem i liczy stosunkowo więcej urzędników niż jakiekolwiek inne państwo. Tak n. p. w Austrji istnieje o 30% więcej sędziów niż w Niemczech. To ciągłe pomnażanie stanu urzędniczego nie przynosi wcale korzyści państwu, a już wprost wychodzi na zgubę stanu urzędniczego, gdyż zdolność finansowa państwa nie zdoła wkońcu wytrzymać hiperprodukcji urzędników, a stan urzędniczy będąc licho wynagradzanym, popada w coraz większą nędzę.

Ten brak funduszów państwa na utrzymanie armji urzędników dałby się do pewnego stopnia usunąć przez celowo obmyśloną i konsekwentnie przeprowadzoną reformę administracji. Państwo ma tu gotowy wzór na przedsiębiorstwach prywatnych. Wszystkie wielkie przedsiębiorstwa, spółki akcyjne i banki robią znakomite interesy i są w stanie małym, lecz dobrze płatnym personalem osiągnąć wielkie rezultaty pracy dzięki temu, że oparte są na racjonalnym podziale pracy i uproszczeniu manipulacji. Państwowa administracja natomiast dotąd trzyma się średniowiecznego systemu, a w miarę wzrostu agend, gdy istniejące siły już absolutnie podołać nie mogą nawałowi pracy, państwo widzi tylko jeden punkt wyjścia: powiększyć liczbę licho płatnych urzędników. To ustawiczne zwiększanie personalu urzędniczego powoduje znaczne obciążanie budżetu. I tak w ostatniem dziesięcioleciu próby regulacji płac kosztowały państwo 150 miljonów koron rocznie, a od roku 1907 wydatek państwa na pensje urzędnicze wzrósł znów o sumę 20 miljonów koron rocznie.

Jedynem racjonalnem wyjściem z tego błędnego koła jest reforma administracji przez uproszczenie całego toku urzędowania i zmniejszenie personalu, a użycie uzyskanych stąd oszczędności do regulacji płac urzędniczych. W ten sposób dałoby się usunąć t. zw. kwestję urzędniczą.

Do przeprowadzenia tej reformy powołany jest w pierwszym rzędzie Rząd i Parlament. Ale i urzędnicy muszą być dopuszczeni do współudziału w tej pracy, bo tylko fachowe wiadomości, pogłębione praktyką codziennego życia są gruntem, na którem może zakwitnąć i dojrzeć owoc reformy.

F. B.

Odbenzyniarnia państwowa w Drohobyczu.

Rok 1908 zaznaczył się niebywałem przesileniem w przemyśle naftowym, a jednym z najgłówniejszych powodów tego przesilenia była hiperprodukcja ropy. Łatwość otrzymania prawa wiercenia na terenie naftowym oraz znaczna wydajność szybów doprowadziły do tego, że zbyt ropy stał się trudnym, a wielu producentów nie było wstanie zbyć uzyskanej ropy. Wszystkie zbiorniki były napełnione tak, że zachodziły trudności w przechowywaniu ropy. Szczególną wydatnością skarbów ziemnych odznaczały się przedewszystkiem 2 szyby: „Oil-City“, który dawał dziennie 100 cystern i „Wilno“ o 35 cysternach produkcji,

*

przyczem zaznaczamy, że cysterna oznacza ilość 100 hektolitrów względnie cetnarów metrycznych.

Ceny ropy spadły z 4 koron na 80 hal. za 100 kg. (1 cetnar metryczny), a w takich warunkach produkcja nie mogła się opłacać, ponieważ producenci ropy ponosili ogromne straty. Wspólne interesy, a przedewszystkiem wspólna niedola jednoczą; producenci utworzyli organizację pod nazwą „Związek Producentów Ropy“, którego zadaniem było stać na straży interesów swych członków. Związek ten, reprezentujący galicyjski przemysł produkcji ropy, rozpoczął zaraz akcję, udając się do Rządu z żądaniem udzielenia pomocy zagrożonemu przemysłowi. Rząd przyszedł z pomocą producentom ropy i postanowił zbudować obok Borysławia w Tustanowicach, Modryczu i Kołpcu kilkadziesiąt zbiorników ziemnych na ropę, każdy o pojemności 1000 cystern, a następnie zakupił od Związku 150.000 cystern ropy z terminem dostawy, rozłożonym na 5 lat, po 30.000 cystern rocznie, po stałej cenie 2 kor. 65 hal. Ropa ma być przerobiona na „ropał“, a ten ma służyć do opalania lokomotyw. Pomijam tu stałe dążenie Rządu do trwałej sanacji przemysłu naftowego przez wydanie w ostatnim czasie odpowiednich rozporządzeń i pomoc w walce konkurencyjnej z amerykańskim trustem naftowym Rockefellera i przystępuję do opisu państwowej Odbenzyniarni, która w ostatnich dniach zmieniła nazwę na „C. k. Fabrykę Olejów Mineralnych“.

Przy wjeździe ze Sambora na dworzec kolejowy w Drohobyczu, roztacza się po lewej stronie imponujący widok państwowej Odbenzyniarni. Zakład cały, z wyjątkiem budynków mieszkalnych, ogrodzony jest $2^1/_2$ m. wysokim parkanem i zajmuje obszar około 60 morgów gruntu. Przy wejściu do przedsiębiorstwa główną bramą napotyka się na 8 metrów szeroką drogę, dzielącą cały zakład na dwie części. Po prawej stronie są zabudowania, w których znajdują się urządzenia fabryczne do wyrabiania i przechowywania ropału, nafty i benzyn. Wogóle odbywa się tu cała fabrykacja, a po lewej stronie wykonuje się ekspedycję ropału, benzyny i nafty. Zadaniem Odbenzyniarni jest wydzielenie z ropy przez destylację benzyny i części nafty i uzyskanie, jako pozostałości destylacyjnej, bezpiecznego materjału opałowego „ropału“, który ma służyć do opalania lokomotyw.

Wodę potrzebną do ruchu fabrycznego pobiera się z rzeki Tyśmienicy, oddalonej od fabryki o $1^1/_2$ km. zapomocą 2 pomp, pędzonych siłą elektryczną. Pompy te tłoczą wodę rurociągiem podziemnym o średnicy 300 milimetrów do głównego zbiornika wodnego, umieszczonego około komina fabrycznego, objętości 12 cystern. Od rurociągu poprowadzone są też wewnątrz fabryki boczne odgałęzienia. Ropa doprowadzoną zostaje do fabryki ze stacji ropnej w Modryczu, oddalonej 7 klm., rurociągiem podziemnym o średnicy 125 mm., do 3 zbiorników ropnych, z których dwa mają objętość po 507 cystern, a jeden objętość 530 cystern, a które służą do przechowania zapasu ropy. Ogólna objętość tych zbiorników wynosi zatem 1544 cystern. Do wytworzenia pary wodnej służy 6 kotłów parowych systemu Tischbeina, każdy z 2 rurami płomiennemi i każdy o powierzchni ogrzewalnej 220 m². Kotły te opalane są ropałem pod ci-

śnieniem kilku atmosfer, które wytwarza się zapomocą 2 pomp, funkcjonujących pojedyńczo lub też w razie potrzeby razem. Ropał wytryska z rozpylacza pod kotłem parowym bez użycia pary wodnej. Ten rodzaj opalania jako jedną ze zalet ma tę, że w kotłowni niema wielkiego szumu, który zawsze występuje przy rozpylaniu parowem.

Ponieważ woda pobrana z Tyśmienicy zawiera wiele mineralnych składników, które wywierają szkodliwy wpływ na ściany kotłów parowych i osadzając się na ścianach tychże, tworzą warstwę złego przewodnika ciepła, przeto obok kotłowni urządzono lokal boczny, w którym znajdują się przyrządy do usunięcia z wody składników mineralnych (oczyszczenia wody) systemu Breda. Oczyszczenie jednak nie jest całkowite i woda zawiera mimo to, acz małą ilość składników mineralnych. W tym lokalu są nadto 2 pompy, z których jedna służy do zasilania wodą rzeczną aparatu czyszczącego. Para wodna wytworzona w kotłach, z których obecnie z reguły tylko 3 są w ruchu, o dozwolonem maksymalnem ciśnieniu 10 atmosfer, służy do destylacji ropy (w połączeniu z bezpośredniem opalaniem ropałem), do rektyfikacji benzyny, do poruszania pomp parowych, przeprowadzania płynów z jednego naczynia do drugiego (zapomocą montejusów) i innych celów.

W hali maszyn są dwie jednakowe 8 biegunowe dynamo-elektryczne maszyny o przemiennym prądzie, każda złączona ze stojącą maszyną parową z kondenzacją pary zwrotnej (systemu Compound). Maszyny dynamo-elektryczne przy 750 obrotach na minutę posiadają siłę (wydajność) 150 kilovoltampèrów i dają prąd elektryczny o napięciu 210 Volt i natężeniu 413 Ampèrów. Prąd elektryczny służy do poruszania w stacji pomp wodnych obok Tyśmienicy dwóch motorów, o sile 40 koni i do oświetlenia całej Odbenzyniarni i budynków mieszkalnych, w których jest 23 lamp łukowych i 400 do 450 żarowych o sile 16, 32 i 50 świec. Nadto porusza prąd tokarnię i wiertarkę dla metali, znachodzące się w warsztatach.

Urządzenie destylacyjne dla ropy wykonane zostało dla dziennego przerobu 100 cystern ropy. Destylacja jest ciągła wedle systemu kaukazkiego braci Nobel z pewnemi modyfikacjami. Baterja kotłowa składa się z 8 kotłów leżących, każdy objętości 9 cystern, ustawionych obok siebie ze spadkiem (terasowato). Naprzeciw tych kotłów jest baterja, złożona z 6 podgrzewaczy ropy we formie kotłów leżących, w ten sam sposób ustawionych, z których 4 najwyżej ustawione objętości po $5^1/_2$ cystern posiadają wewnątrz wężownice, przez które

przechodzą pary wywiązane w kotłach, a 2 ostatnie mają wewnątrz wężownice, przez które przepływa gorący ropał i mają objętość po 14 cystern. Obok jest jeszcze podgrzewacz we formie kotła stojącego, bardzo wysoki, objętości 147 cystern, z wężownicami dla ropy i ropału. Do urządzenia destylacyjnego należą jeszcze deflegmatory benzynowe, oziębialniki, rozdzielacze destylatów benzynowych i naftowych, wreszcie odbieralniki.

Ropa tłoczoną zostaje pompami z rezerwoarów, w których jest zapas tejże, do spodu podgrzewacza stojącego (wysokiego), tam podgrzewa się, wypływa z niego górą do podgrzewacza najwyżej ustawionego (leżącego), przepływa kolejno przez dalsze 5 podgrzewaczy leżących, utraca benzynę i odpływa do zbiornika, stojącego obok podgrzewaczy. Z tego zbiornika, już prawie odbenzynowana ropa, zostaje przeprowadzona zapomocą pomp do kotła destylacyjnego, najwyżej ustawionego, przepływa z kotła do kotła coraz niższego, utraca ustanowiony procent destylatu naftowego (około 20%), ewentualnie resztki benzyny i jako ropał odpływa ciągle z kotła najniższego. Destylacji ropy w kotłach dokonuje płomień ropału i para wodna, podgrzania zaś ropy i odprowadzenia par benzynowych z ropy wywiązanych w podgrzewaczach dokonują pary, powstałe w kotłach, przechodzące następnie przez wężownice w podgrzewaczach. Na dwa kotły przypada 1 podgrzewacz, ostatnie zaś 2 podgrzewacze (podwójne), mają wewnątrz wężownice, przez które przepływa nie para z kotłów lecz ropał, odpływający z najwyższego kotła, a tenże przepłynąwszy jeszcze wężownicę w podgrzewaczu stojącym, dostaje się do oziębialnika, a wkońcu do odbieralników. Pary kotłowe (destylaty naftowe) schładzają się w oziębialnikach i odpływają przez rozdzielacze do właściwych odbieralników. Pary benzynowe (z podgrzewaczy), po przejściu przez deflegmatory, schładzają się również w oziębialnikach i odpływają do odbieralników w ten sposób, jak pary naftowe. Ropał z odbieralników przeprowadzają 3 pompy parowe do 4 zbiorników zapasowych, które mają objętość po 530 cystern tak, że ogólna objętość zbiorników ropałowych wynosi 2120 cystern. Destylat naftowy z odbieralników przeprowadzają 2 pompy do dwóch zbiorników zapasowych objętości po 530 cystern, razem 1.060 cystern. Benzynę surową z odbieralników przeprowadza się zapomocą 2 pomp do zbiornika zapasowego objętości 254 cystern.

Ze 100 cystern ropy otrzymuje się obecnie w Odbenzyniarni około 5 cystern benzyny, 18—19 cystern destylatu naftowego i 74 cystern ropału. Reszta strata fabrykacyjna. Są to ilości w pewnych nieznacznych granicach zmienne, gdyż Odbenzyniarnia dopiero niedawno jest w ruchu i zmienia postępowanie. Rafinowanie destylatu naftowego odbywa się na 2 aparatach, z których każdy złożony jest z agitatora kwasowego objętości $12^1/_2$ cystern i z agitatora ługowego objętości 14 cystern. Pod techniczną nazwą pożytecznego tutaj „agitatora“, powszechnie używaną w przemyśle naftowym, rozumieć należy przyrządy, w których dokonane zostaje chemiczne oczyszczenie nafty. Potrzebny nasamprzód do oczyszczenia kwas siarkowy doprowadza się z montejusów zapomocą zgęszczonego powietrza, którego używa się również do mieszania destylatu z kwasem. Następnie odpuszcza się odstały na dole czarny kwas, a naftę prze-

prowadza rurą do agitatorów ługowych, do których przetłacza się z montejusów ług sodowy. Odstały ług spuszcza się do osobnych naczyń i myje się naftę wodą, poczem następuje filtracja nafty przez sól kuchenną, zmieszaną z trocinami, do czego służą 4 filtry, każdy objętości po 68 hektolitrów. Nafta pozostaje jeszcze w osobnych 2 zbiornikach objętości 10 i $12^1/_2$ cystern, w celu wyklarowania się, poczem zapomocą 2 pomp przeprowadza się ją do 2 zbiorników zapasowych objętości po 255 cystern. Dalsze 4 zbiorniki mają być wkrótce ustawione. Wodę zużytą w Odbenzyniarni, po odczyszczeniu w obszernych basenach odpowiednio urządzonych, odpuszcza się do Tyśmienicy.

Rafinowanie benzyny surowej odbywa się w trzech agitatorach benzynowych po $5^1/_2$ cystern, służących do oczyszczania kwasem siarkowym, a po odpuszczeniu tegoż ługiem sodowym. Czyszczenia kwasem i ługiem dokonuje się w tymsamym agitatorze, zresztą postępuje się w podobny sposób jak przy czyszczeniu destylatu naftowego. Rafinowane benzyny przechowane zostają w zbiorniku, posiadającym objętość $12^1/_2$ cystern.

Rektyfikacja benzyny następuje po rafinowaniu tejże i dokonaną zostaje w 4 aparatach rektyfikacyjnych wedle systemu Heckmanna, wzorowanych na aparatach, służących do rektyfikacji spirytusu. Kotły tych aparatów są leżące, każdy posiada objętość $5^1/_2$ cystern. Na każdym kotle jest kolumna rektyfikacyjna, a obok tejże znajduje się deflegmator i oziębialnik rurowy. Destylaty (frakcje), stosownie do ciężarów gatunkowych, spływają do różnych odbieralników, a stąd pompuje się je do rezerwoarów zapasowych, z których 2 mają objętość po 77 cystern a drugie 2 po 197 cystern. Pozostałość w kotle jest naftą i tę odpuszcza się przez chłodnicę do zbiornika, stąd zaś pompuje się ją do zbiorników na destylat naftowy. Otrzymuje się na razie 4 gatunki benzyny rektyfikowanej o ciężarze gatunkowym 0·695, 0·720, 0·740, 0·750, z których każdy gatunek służy do innego celu. Można też jeszcze uzyskać destylat benzynowy o ciężarze gatunkowym 0·790.

Odpadkowy kwas siarkowy, pochodzący z czyszczenia nafty i benzyny, nagromadzony w montejusach, przetłacza się zapomocą zgęszczonego powietrza do kotłów regeneracyjnych, oczyszcza i wywozi.

Wszystkie czynności techniczne w Odbenzyniarni odbywają się w dzien i noc bez przerwy przez cały rok. Pompowanie wody ze stacji wodnej obok Tyśmienicy, pompowanie ropy ze stacji ropnej w Modryczu do rezerwoarów ropnych w Odbenzyniarni, pompowanie ropy z tych rezerwoarów do aparatów

destylacyjnych odbywa się bez żadnych przerw. Podobnie i destylacja ropy rektyfikacja benzyny, rafinacja nafty i benzyny odbywa się dzień i noc bez przerwy.

Wywozy i dowozy wszelkich produktów naftowych, czy to podatkowi podległych czy też wolnych od podatków, odbywa się torem kolejowym w cysternach i wozach kolejowych.

Po lewej stronie drogi, o której wyżej wspomniano, odbywa się ekspedycja produktów naftowych. Są tu tory kolejowe, na które wjeżdżają cysterny przeznaczone do napełnienia, względnie wozy kolejowe i cysterny, które mają być wypróżnione.

Ropał, który ma być wywieziony z Odbenzyniarni, przetłacza się pompami do nalewaków, przeprowadzonych ponad torami, mających po obu stronach po 15 ramion tak, że równocześnie można napełnić 30 cystern, które ustawione zostały pod temi ramionami. Cysterna ropałowa spoczywa na trzech osiach i posiada wewnątrz wężownicę do podgrzewania ropału parą wodną w porze zimowej, celem łatwego wypróżnienia cysterny. Objętość takiej cysterny wynosi 250 cetnarów metrycznych (25 ton), jest to zatem $2^1/_2$ cysterny normalnej. Przez jedno napełnienie uzyskuje się $250 \times 30 = 7500$ cetnarów metrycznych ropału gotowego do transportu dla poszczególnych stacji kolejowych. Zarząd kolejowy posiada 212 cystern ropałowych, które zaopatrują 35 stacji, posiadających zbiorniki zapasowe na ropał na 2500, 5000 i 10.000 cetnarów metrycznych. Wartość kaloryczna ropału przewyższa znacznie wartość węgla i przy cenie płaconej przez kolej daje znaczny dochód.

Naftę, przeznaczoną do ekspedycji, pompuje się nasamprzód do 2 zbiorników t. zw. ekspedycyjnych wysoko ustawionych, skąd własnym spadkiem dostaje się do złączonych z tymi zbiornikami nalewaków; stąd znowu spływa bocznemi ramionami do dostawionych cystern kolejowych. W ten sam sposób przeprowadzona zostaje ekspedycja benzyny rektyfikowanej, z tą tylko różnicą, że tych zbiorników na podmurowaniu wysoko ustawionych jest 4.

We fabryce jest laboratorjum, zaopatrzone w przyrządy do analiz chemicznych, oraz są podręczne warsztaty mechaniczne, a oświetlona jest lampami łukowemi i żarowemi. Urządzenie Odbenzyniarni dokonane zostało przez fabryki maszyn: berneńskie, praskie i witkowickie.

Dziewięciomiesięczny ruch w roku bieżącym wymagać będzie 8,318.000 koron wydatków, a przyniesie 8,402.000 koron dochodu tak, że państwo oczekuje około 84.000 koron zysku.

Na przyszłość, na pełny rok ruchu przewiduje się, że Odbenzyniarnia przerobi 3,3000.000 cetnarów metrycznych (33.000 cystern) ropy, z czego wyrobi się 2,227.000 cetnarów metrycznych (22.270 cystern) ropału do opalania lokomotyw i na inne cele, 198.000 cetnarów metrycznych (1980 cystern) ropału na opał w samej Odbenzyniarni, 171.600 cetnarów metrycznych (1716 cystern) benzyny, 515.361 cetnarów metrycznych ($5153^1/_2$ cystern) nafty rafinowanej, wreszcie 66.000 (660 cystern) cetnarów metrycznych innych produktów pobocznych. Z tego wynika, że ze 100 części ropy uzyskane zostanie 73·5% ropału, 5·2% benzyny,

15·6% nafty, 2% innych produktów pobocznych, a 3·7% przypadnie na straty, co jednak oznacza tylko ilości przybliżone. Wszystko to ma przynieść razem 11,191.604 koron, nie licząc ropy, zużytej na własny opał. Zakupno surowca i wogóle koszta ruchu mają pochłonąć 9,865.313 koron.

Każda lokomotywa, mająca być opalana ropałem, posiada w tylnej części tendra zbiornik na ropał objętości 4½ metr. kub. t. j. 45 hektolitrów, który napełniony zostaje ropałem na którejkolwiek stacji, posiadającej zapas tego materjału palnego. Ropał spływa do paleniska pod kotłem maszyny rurką zakończoną rozpylaczem. Rozpylanie ropału uskutecznia się parą. Sądzę, że opalanie lokomotyw ropałem w porze zimowej w czasie silnych mrozów natrafi na przeszkody, a wypróżnienie cystern ropałowych na stacjach połączone będzie z trudnościami tak, że okaże się konieczność wydalenia z ropału parafiny, a w dalszym następstwie rozwój i rozszerzenie Odbenzyniarni drohobyckiej.

Inż. Emil Lassociński.

Rada Przemysłowa o monopolu zapałkowym.

Dnia 15. czerwca b. r. obradował trzeci oddział Rady Przemysłowej w dalszym ciągu nad sprawą zaprowadzenia monopolu zapałkowego pod przewodnictwem posła dra Urbana i dyrektora Neuratha. Ministerstwo Skarbu reprezentowali radca ministerjalny dr. Joas i wicesekretarz dr. Słuszkiewicz.

Na początku posiedzenia sekretarz Ministerstwa Handlu dr. Löwenfeld-Russ zawiadomił obecnych o wniesionej do Rady Przemysłowej prośbie jednej z fabryk wyrobów drzewnych o uwzględnienie w razie zaprowadzenia monopolu także interesów fabryk patyczków drewnianych i pudełek na zapałki. Również wniósł podanie Związek Austryjackich Producentów Wyrobów Metalowych, w którem wykazuje, że nałożenie podatku na automatyczne przyrządy do zapalania, zachwiałoby egzystencją wytwórców tych aparatów.

Członek Rady Przemysłowej Biach zaleca utworzenie osobnego konsorcjum w myśl projektu, przedłożonego przez dra Urbana w ten sposób, aby Państwo miało udział w zyskach, nie uważa jednak za odpowiadające celowi, by Państwo żądało poręki od tego towarzystwa.

Vetter przyłącza się do tego zdania, żąda jednak kontroli ze strony Państwa tudzież poręki ze strony tego konsorcjum za minimum dochodu.

Zimmermann sądzi, że Państwo z podatku od zapałek mogłoby uzyskać poważny dochód. W razie zaprowadzenia monopolu byłby za wydzierżawieniem go osobnemu konsorcjum, z którem należałoby jednak zawrzeć kontrakt na długi szereg lat. Tego samego zapatrywania jest również Grünfeld.

Radca ministerjalny dr. Joas omawia położenie, wytworzone w Państwie Niemieckiem przez nową ustawę zapałkową i wskazuje na to, że niemiecki przemysł zapałkowy życzy sobie sam zaprowadzenia monopolu.

Poseł dr. Urban wskazuje na to, że sprawa zaprowadzenia monopolu zapałkowego obecnie nie jest jeszcze aktualna, ponieważ musi się przedtem osiągnąć porozumienie z Węgrami, z któremi właśnie toczą się rokowania. Sądzi zatem, że zaprowadzenie monopolu przed rokiem 1912 przyszłoby z trudnością. Następnie szkicuje w głównych zarysach wypracowany przez siebie projekt zaprowadzenia monopolu. Według tego projektu Państwo miałoby ustawowo zastrzec sobie prawo wyrobu i sprzedaży zapałek. Ministra skarbu należałoby upoważnić do oddania prawa wyrobu zapałek na dłuższy czas towarzystwu akcyjnemu, a zawarta umowa tudzież statut tego towarzystwa winny stanowić integralną część dotyczącej ustawy. Państwo musiałoby sobie zastrzec prawo ustanowienia ceny sprzedażnej zapałek w granicach Państwa. Z kapitału towarzystwa akcyjnego miałoby objąć Państwo 49%, prywatne zaś osoby 51%.

Reich zaleca oddanie wykonywania monopolu syndykatowi, utworzonemu w tym celu w formie towarzystwa, obowiązanego do publicznego składania rachunków. Gdyby czysty zysk przekraczał 6%, miałoby Państwo brać pewien z góry dokładnie oznaczony udział w zysku. Syndykat ten należałoby utworzyć przez publiczne rozpisanie ofert, a winien on poręczyć Państwu pewien minimalny dochód.

Duschnitz sądzi, że szkodom, grożącym przemysłowi zapałkowemu przez zakaz używania białego fosforu, możnaby zapobiec przez skontyngentowanie produkcji. Gdyby to przeprowadzono, to zaprowadzenie podatku, nie spowodowałoby ani zbytnich trudności, ani też zbyt wielkich kosztów, gdy tymczasem w razie zaprowadzenia monopolu, trzebaby wykupić fabryki po bardzo wysokich cenach, wskutek czego osiągnięcie znaczniejszego dochodu byłoby bardzo wątpliwe.

Poseł dr. Kolischer oświadcza, że nie miałby nic do zarzucenia osobnemu konsorcjum pod warunkiem, że Państwo miałoby pewien udział w tem konsorcjum, i gdyby z góry oznaczono możliwie najniższą cenę na zapałki przez Państwo odbierane. Kapitał zakładowy jednak nie mógłby być zbyt wysoki, gdyż wówczas prawo Państwa do udziału w zyskach istniałoby tylko na papierze. Dokąd jednak cena odbieranych zapałek nie będzie ustanowiona, uważa za stosowniejszą każdą inną kombinację, a zwłaszcza polecane przez poprzedniego mowcę skontyngentowanie i opodatkowanie.

Kuffler uważa za najstosowniejsze zaprowadzenie monopolu i oddania wykonywania go osobnemu towarzystwu, za stosownym udziałem Państwa w zy-

skach, ponieważ zniżenie kosztów produkcji, osiągnięte przez skontyngentowanie zapobiegałoby dalszemu obciążeniu konsumcji.

Radca komercjalny Singer stawia wniosek o zwrócenie się z prośbą do Rządu, by w razie zaprowadzenia monopolu uwzględniono interesy fabryk patyczków drewnianych i pudełek na zapałki.

W ciągu dalszej debaty postanowiono odstąpić od dyskusji nad poszczególnymi projektami. a plenum Rady Przemysłowej przedłożyć tylko ogólny wniosek, dotyczący kwestji zasadniczych. Po połączeniu wszystkich wniosków, stawianych w ciągu dyskusji przez referenta Fürtha tudzież członków Rady Przemysłowej: Reicha, Vettera, Kufflera i Singera, uchwalono przedłożyć plenarnemu zebraniu następującą rezolucję:

„Przypuszczając, że położenie finansów państwowych wymaga nieodwołalnie opodatkowania zapałek tudzież uwzględniając, że wchodzący w życie od dnia 1. stycznia 1912 zakaz używania białego fosforu zagraża egzystencji przemysłu zapałkowego, że zaprowadzenie podatku banderolowego lub produkcyjnego musiałoby spowodować ruinę drobnych i średnich przedsiębiorstw, że obciążyłoby konsumcję daleko poza kwotę samego podatku, a mimoto przyniosłoby Skarbowi Państwa dochód nieznaczny, że wreszcie zaprowadzenie wyłącznie monopolu sprzedaży ze skontyngentowaniem producji między istniejące fabryki, nie zapewniłoby bynajmniej egzystencji fabryk drobnych i średnich, zaleca Rada Przemysłowa w interesie przemysłu zapałkowego i finansów państwowych w p r o w a d z e n i e p a ń s t w o w e g o m o n o p o l u p r o d u k c j i i s p r z e d a ż y. Uwzględniając, że dotychczasowe doświadczenia, poczynione z przedsiębiorstwami prowadzonemi przez Państwo we własnym zarządzie, nie przemawiają wcale za tem, że objęcie produkcji zapałek przez przedsiębiorstwo państwowe, zapewniłoby Państwu stosowny i pewny dochód przy nienadmiernem obciążeniu, zaleca Rada Przemysłowa o d d a n i e p r o d u k c j i zapałek w drodze publicznego rozpisania ofert s y n d y k a t o w i, zobowiązanemu do publicznego składania rachunków. Ze syndykatem tym należałoby z a w r z e ć n a d ł u g i e l a t a umowę, zapewniającą Państwu minimum dochodu, odpowiedni udział w czystym zysku i jak najobszerniejsze prawo kontroli. W interesie przemysłu zapałkowego, zagrożonego przez zakaz używania białego fosforu, przywiązuje Rada Przemysłowa bardzo wielką wagę do szybkiego i ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji zaprowadzenia monopolu. Wreszcie wyraża Rada Przemysłowa życzenie, ażeby przy zaprowadzeniu monopolu uwzględniono również interesy fabryk, wyrabiających patyczki i pudełka na zapałki".

Ankieta w sprawie pragmatyki służbowej.

(Ciąg dalszy.)

Obrady ankiety rozpoczęły się dnia 21. maja b. r. o godzinie 10-tej przed południem.

Na ten cel przeznaczono salę posiedzeń Izby poselskiej — imponującą swoimi rozmiarami, w greckim stylu wybudowaną i bogatą we wspaniałe architektoniczne motywy z dziejów i mitologji starożytnych Greków, ale do zebrań wcale nieodpowiednią z powodu jak najgorszej akustyki.

Przewodnictwo obrad spoczywało w ręku energicznego, ale przytem bardzo ugrzecznionego i wyrozumiałego posła z grupy chrześcijańsko-społecznej p. Prohazki.

Z posłów byli obecni członkowie komisji dla spraw urzędniczych:

German i Tomaszewski, Buřival, Čech, Fon, Hrásky i Naiman (Czesi), Gostinčar (Słoweniec), d'Elvert, Forstner, Glöckel, Gruber, Hofman von Wellenhoff, Marckhl, Dr. Mayr, Pacher, Roller i Edward v. Stransky*) (Niemcy), oraz poseł p. Jabłoński jakkolwiek nie jest członkiem powyższej komisji.

W charakterze ekspertów powołani zostali następujący urzędnicy:

A) **z Galicji:**

1. Dankiewicz Zenon, starszy geometra ewidencyjny I. kl. z Krakowa (Towarzystwo Gal. Urzędników Ewidencyjnych), 2. Feldtman Artur, komisarz skarbu ze Lwowa (Tow. Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych i Tow. Gal. Państwowych Urzędników Techniczno-leśnych), 3. Śleczkowski Władysław, zarządca podatkowy ze Lwowa (Gal. Stowarz. Urzędników Podatkowych), 4. Wintersberger Adolf, oficjał pocztowy ze Lwowa (Filja Lwów — Stowarzyszenia Urzędników Pocztowych).

Usiłowania nasze, aby uzyskać miejsce także dla Galicyjskiego Stowarzyszenia Technicznych Urzędników Państwowej Służby Budowniczej nie zostały niestety uwieńczone pomyślnym rezultatem.

B) Z ramienia innych stowarzyszeń urzędników o akademickiem wykształceniu:

*) Posłowie, których nazwiska wydrukowano drukiem rozstrzelonym są referentami pragmatyki służbowej.

5. Dr. Kallina Rudolf i 6. Dr. Pollak Oskar, komisarze pocztowi imieniem Tow. Konceptowych Urzędników Pocztowych, 7. Reiter A., zarządca lasów (Tow. Austr. Urzędn. Techniczno-leśnych), 8. Schneider Rudolf, inż., radca budownictwa z Gracu (Stowarz. Inżynierów Państwowej Służby Budowniczej w Styrji), 9. Schwanzara Ernest, starszy komisarz budownictwa z Wiednia (Tow. Technicznych Urzędników Dyrekcji Poczt i Telegrafów), 10. Dr. Waber Leopold, komisarz skarbu z Wiednia (Zentralverein der Finanzkonzeptsbeamten), 11. Dr. Winter, kraj. inspektor sanitarny z Wiednia (Państwowy Związek Austryjackich Lekarzy Urzędowych) i 12. Lindacker Gustaw, starszy kontrolor techn. kontroli z Pragi (Tow. Urzędników Techn. Kontroli).

C) Z ramienia Centralnego Związku Austryjackich Urzędników Państwowych (Zentralverband der österr. Staatsbeamtenvereine):

13. Flesch Karol, oficjał rachunkowy, 14. Dr. Fritsch Wilhelm, komisarz skarbu, 15. Grabscheid Fryderyk, starszy oficjał pocztowy, 16. Merzbacher Karol, starszy kontrolor pocztowy, 17. Pauernfeindt Teodor, oficjał pocztowy, 18. Schidl Wiktor, rewident rachunkowy i 19. Stoik F., kontrolor pocztowy.

D) Imieniem organizacji narodowych:

a) czescy urzędnicy:

20. Dr. Martan, komisarz skarbu (Klub Českých státních uředniků), 21. Dr. Ošmera, komisarz skarbu z Berna, 22. Panek, oficjał pocztowy, 23. Radl, oficjał rachunkowy.

b) niemieccy reprezentanci:

24. Krösswang, kontrolor pocztowy, 25. Nečesany, asystent pocztowy i 26. Weiss, kasjer pocztowy.

E) Imieniem organizacji urzędników kancelaryjnych i certyfikatystów wojskowych:

27. Baumgarten, oficjał cłowy, 28. Fröhlich, prowadzący księgi gruntowe, 29. Fuchs, sekretarz powiatowy i 30. Geiger, oficjał kancelaryjny.

F) imieniem urzędników pocztowych:

31. Doleżal, oficjał, 32. Eisler, oficjał, 33. Fibich, kontrolor, 34. Handerek, starszy oficjał.

G) Imieniem urzędników rachunkowych:

35. Drexler, radca rach., 36. Giersig, radca rach.

H) Imieniem urzędników kasowych:

37. Poeckh, kasjer, 38. Rem, kontrolor 39. Schmid, rewident rach.

I) Imieniem urzędników podatkowych:

40. Galuszka, zarządca, 41. Mark, zarządca.

K) Imieniem urzędników cłowych i akcyzowych:

42. Kübler, starszy oficjał, 43. Küchler, oficjał, 44. Stöhr, rewident.

Z Towarzystwa Urzędników Fabryk Tytoniu: 45. Daschl, asystent.

Z Towarzystwa Urzędników Zakładów Karnych: 46. Markovich, dyr.

Z Towarzystwa Urzędników Pomiarowych: 47. Rauter, starszy geom.

Imieniem urzędników szpitali i zakładów zastawniczych: 48. Woschilda, adjunkt, oraz imieniem inspektorów więziennych: 49. Żidek.

Z powyższego zestawienia przebija jaskrawe pokrzywdzenie urzędników ze studjami akademickiemi na rzecz innych kategorji urzędników pod względem ich procentowego udziału w ankiecie.

Gdy bowiem urzędnicy bez wyższych studjów otrzymali na 50 ekspertów 40 miejsc, przyznano organizacjom urzędnikom konceptowych *largo sensu* tylko 9 miejsc, a jedynie przypadkowo organizacje narodowe czeskie wydelegowały na ankietę obok urzędników niekonceptowych także dwóch komisarzy skarbu tak, że łączna ilość delegatów z wyższemi studjami wynosiła zaledwie 11 czyli 22% ogólnej liczby; pana Fritscha nie zaliczono tu do grona urzędników konceptowych, ponieważ był on ekspertem z ramienia „Zentralverbandu“ i bynajmniej się nie silił na choćby jaką taką obronę interesów grup konceptowych, lecz owszem do naszych petitów odnosił się z widoczną niechęcią.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Mianowania. Cesarz mianował radców skarbu, Jana Anczakowskiego, dra Tadeusza Heppego, Kazimierza Biesiadzkiego, Włodzimierza Szankowskiego, Józefa Kurka i sekr. minist. w Minist. Skarbu dra Józefa Bialikiewicza, starszymi radcami skarbu.

Prezydjum Kraj. Dyrekcji Skarbu mianowało koncepistów skarbu: Włodzimierza Hładyłowicza, Stanisława Postępskiego, Jerzego Schmidta, Tadeusza Deszkiewicza, Kazimierza Gergowicza, dra Stanisława Neuwalda, Tadeusza Grucę, Michała Jurkiewicza, Wojciecha Grucla, Artura Adlera, Henryka Weinerta, Leona Wacla i Bolesława Adwentowskiego komisarzami skarbu, dra Włodzimierza Angelusa, byłego koncepistę skarbu i koncept. praktykantów skarbu: Zygmunta Kałuskiego, Aleksandra Przerowę z Uleniec Ulenieckiego, dra Izydora Tischa, Jakóba Nowackiego i Bronisława Bartaka koncepistami skarbu, a praktykantami konceptowymi skarbu ukończonych słuchaczy praw Stefana Kurysia dla Oddziału podatkowego Starostwa w Stanisławowie, Kazimierza Janika dla Oddziału należytościowego Dyrekcji Okręgu Skarbowego w Jarosławiu i Tadeusza Narzymskiego dla Krajowej Dyrekcji Skarbu (Dep. XII. A.).

Namiestnik zamianował praktykanta konc. sk. Ludwika Kłeczka koncepistą Policji, a praktykanta konc. sk. Włodzimierza Mądziela praktykantem konc. Namiestnictwa.

Zmiany w aprobacie. Pan Prezydent poruczył p. radcy dworu Tadeuszowi Klusikowi-Orzechowskiemu aprobatę Departamentu administracyjnego I. B., a p. radcy dworu Gustawowi Neumanowi Departamentu administracyjnego I. A.

Zmiany w kierownictwie. Pan Prezydent ustanowił p. st. radcę sk. Michała Osadę referentem Departamentu administracyjnego II., a p. radcę sk. Józefa Nawrockiego z Biura prezydjalnego referentem Departamentu administracyjnego I. A.

Przeniesienia. Minister skarbu powołał koncepistę skarbu Stanisława Dzierżanowskiego do próbnej służby w Ministerstwie Skarbu, a koncepistę skarbu dra Włodzimierza Angelusa do próbnej służby w Zawodowym Departamencie Rachunkowym II. Ministerstwa Skarbu.

Pan Prezydent przeniósł radcę dworu Stanisława Bilwina ze Lwowa (K. D. Sk.) do Krakowa na stanowisko Dyrektora Okręgu Skarbowego, radcę

skarbu Zdzisława Bartoszewskiego z Departamentu XX. do Biura prezydjalnego, sekretarza skarbu Szymona Pilnego z Pilzna (St.) do Oświęcimia (St.), komisarzy skarbu Antoniego Postróżnego z Chrzanowa (St.) do Pilzna (St.), Bogusława Jasieńskiego z Brzeżan (St.) do Kałusza (St.), Kazimierza Szmajkowskiego ze Lwowa (U. W. N.) do Czortkowa (D. O. S. — O. n.) i Bolesława Rausza z Kałusza (St.) do Chrzanowa (St.).

Wystąpienie. Józef Kwiatkowski, praktykant konceptowy skarbu, przypuszczony do praktyki sądowej, wystąpił ze służby.

Artur Wohlfeld, praktykant konceptowy sk. wystąpił ze służby.

Ślub p. kol. Franciszka Balickiego, członka Komitetu redakcyjnego *Wiadomości* z panną Wandą Kienzlerówną odbył się dnia 2. lipca b. r. w kościele OO. Bernardynów we Lwowie. Młodej parze zasyłamy serdeczne życzenia szczęścia i pomyślności.

Promocja. Kol. Eleazar Byk, członek Komitetu redakcyjnego *Wiadomości*, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Dr. Michał Wiktor — Dentysta, Lwów, ul. Halicka 21, udziela na mocy zawartej umowy P. T. Urzędnikom, powołującym się na *Wiadomości* 10 procent opustu przy wszelkich poradach lekarskich, jakoteż rwaniu, plombowaniu i wstawianiu sztucznych zębów.

Po ś. p. Prezydencie Prokopowiczu są do sprzedania dwa płaszcze, dwa surduty uniformowe, jedna para spodni paradnych, jedna para popielatych, szabla, kupla do szabli i kapelusz. Wszystkie wymienione przedmioty są całkiem nowe. Bliższa wiadomość u służby w Biurze prezydjalnem.

Zmarli. Julja Wanda z Pendiuków Linkowa, żona komisarza skarbu Józefa Linka, zmarła dnia 21. czerwca b. r.

Leopold Fedorowicz, sekretarz skarbu zmarł dnia 8. lipca b. r.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie